

Życie po śmierci: Dokąd idziemy, gdy umieramy? (Wyjaśnienia pozaziemska Plejadianka Swaruu)

Autor: Kosmiczna Agencja, Gosia

Opublikowano: 14 grudnia 2019 r.

Swaruu: Podstawą wszystkiego jest prawo luster lub prawo przyciągania. Widzicie i jesteście tym, co jest podyktowane Waszą częstotliwością, jesteście swoją częstotliwością, nie macie częstotliwości, jesteście nią.

Kiedy umierasz, pozostaje tylko twoja częstotliwość, bez części, która jest manifestacją fizyczną nazywaną ciałem. Więc kiedy umierasz, widzisz to, co chcesz zobaczyć. Ponieważ na wyższych płaszczyznach wszystko manifestuje się szybciej. Stopniowo szybciej. Ale w życiu pozagrobowym lub w wysokim świecie astralnym, gdzie mówi się, że dusze odpoczywają, wszystko manifestuje się natychmiast, ponieważ jest źródłem. Jesteś jednością ze Źródłem, jesteś Źródłem. Jesteś u Źródła.

Ale pojęcie pójścia do Źródła, jest jak przemieszczenie się, jak przejście z jednego miejsca do drugiego. Źródło jest wszędzie, wszystko jest Źródłem i, jak powiedziałam wcześniej, każda osoba, każda świadomość lub dusza widzi tylko to, co może spostrzec, co jest w jej świadomości, co jest jej percepcją, która jest podyktowana jej unikalną częstotliwością, która z kolei jest wynikiem tego, co widziała i na co kierowała uwagę. Twoje doświadczenia i interakcje z innymi ludźmi, które są tylko ponownym odbiciem siebie. Tak więc każda dusza jest Źródłem. Zgodnie z prawem.

Kiedy dana osoba umiera, widzi i doświadcza dokładnie tego, czego oczekuje. Znajdzie dokładnie to. Jak już było mówione, i jak już jest wiadome w innych miejscach, jeśli ktoś wierzy w Jezusa, odnajdzie Jezusa. Jeśli wierzy w Allaha, znajdzie Allaha, jeśli wierzy w Bishnu, znajdzie Bishnú. Wierzysz w Kosmicznego Kota, to tego kota znajdziesz.

Tak więc NIE ma mowy o żadnych pułapkach Archontów, czekających na zmuszenie dusz do ponownego wcielenia. Widziane jest tylko to, czego oczekuje się zobaczyć. Wtedy, niebo lub piekło jest wynikiem poczucia winy lub tego, na co dana osoba mocno wierzy, że zasługuje. I to właśnie ta osoba to generuje. Tak więc wszystko jest wynikiem mentalnej kontroli lub percepcji, którą posiada każda dusza.

Ale można to łatwo przezwyciężyć mając wiedzę, że idziesz tam, gdzie musisz iść, zgodnie z prawem. Jest to związane z winą, karmą, która jest niczym więcej niż wiarą religijną, która zmusza dusze do powrotu.

Nie możesz być oddzielony od Źródła, ponieważ każdy jest Źródłem, a Źródło jest wszędzie.

Cały świat poza tobą, sam w sobie jest iluzoryczny. Wszystko jest w tobie. Wszystko, co chcesz zobaczyć, doświadczyć, twoja rzeczywistość, uniwersalne prawa, prawa naukowe, wszystko, jest wielką iluzją. Znajdziesz to, czego szukasz. Tak więc, walka o to, który bóg jest prawdziwy, walka o to, czy istnieje bóg i jaki on jest, co jest najważniejszą częścią, pierwotną, jest bez znaczenia.

Wszystko jest percepcją, więc wszystko jest prawdą. Albo wszystko jest kłamstwem z wyjątkiem jednej rzeczy. Tego, który obserwuje, ciebie samego. Twoja dusza, to jedyna bezsprzecznie prawdziwa rzecz. Uwolnij swój umysł, a uwolnisz się od całego Matrixa.

Gosia: Wow. Niesamowite, Swaruu. Rozumiem. Mam pytanie. Powiedziałaś, że po naszej śmierci idziemy do Źródła, ale także, że jest to Wysoki Astral. Więc co to jest? A może to jest to samo? Ponieważ Astral byłby czymś w rodzaju 4D. Ale Źródło jest Źródłem. Przenika wszystko, prawda?

Swaruu: Używam tylko znanych słów, ale jest coś, co muszę wyjaśnić. To miejsce nie jest żadną częstotliwością, jest wszystkim. To wszystkie częstotliwości razem, gdy uzyskujesz dostęp do wszystkiego, gdy jesteś w stanie być wszystkim. Bycie wszystkim, bycie świadomym wszystkiego, co istnieje i co zawsze istniało, wszystko to jest łatwo dostępne. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mieszają się, skupiają się w to samo. To jest Oryginalne Źródło. To, jest to czym jesteś i idziesz tam, kiedy umierasz.

W przeciwieństwie do innych ludzi, ja mam całkowitą pamięć o tym „miejscu”. To jest wszystko czymkolwiek chcesz żeby było. Wszystko co myślisz, manifestuje się tam natychmiast. Wszystko jest na wyciągnięcie ręki. Jesteś dosłownie wszechmocną istotą. Tam rozumiesz, że byłaś tym i ty wszystko stworzyłaś, i mam na myśli całą nieskończoność tworzenia, nieskończoność w przestrzeni i nieskończoność w czasie.

Jeśli nie chcesz się stamtąd wydostać, to również się spełni, ponieważ nigdy nie opuściłaś tego miejsca. Zdecydowałaś się doświadczyć tylko niewielkiej części. Życia, wcielenia z pozorną liniowością pojawiających się wydarzeń w danej linii. Z punktu widzenia Źródła, wszystko odbywa się jednocześnie, bez czasu. A to „bez czasu”, bycie wszystkim, obejmuje również liniowość.

To uczucie miłości oraz nieskończonej i całkowitej integracji, która otula cię jak ciepły koc zimą. Całkowite uświadomienie sobie, że to ty wszystko stworzyłaś, że jesteś integracją i miłością. Żadnego dobra, żadnego zła... wszystko to ty... tylko nieistotne kontrasty, widoczne wyłącznie z punktu widzenia ograniczonego do doświadczeń, które znasz stamtąd... i przekraczanie, rozszerzanie... Szukanie więcej. Zawsze szukasz czegoś więcej... w tym momencie rozumiesz, że jesteś wszystkim.

I że jest OK..., że jesteś z definicji kreatywnym Źródłem... dlatego niezniszczalnym. I dlatego odważasz się ponownie wcielić. Ponieważ wiesz, że nie możesz się zgubić. To tylko twoja własna gra. I że rzeczy, których doświadczają inni ludzie, założenia innych ludzi... takie jak burzliwe życie, egzekucje, cierpienie, tortury, to coś, czego ty nie doświadczasz, a zatem to tylko ich koncepcja życia.

Chociaż wygląda to na ignorowanie cierpienia innych, jest ono ważne tylko z punktu widzenia ograniczonego głównie do 3D lub 5D. Powtarzam, że ważne jest martwienie się o sprawy „innych ludzi”, zapobieganie ich cierpieniu i bólowi. Ale mówię tu z możliwie najszerszego punktu widzenia.

Nie manifestujcie tego. Ale aby wiedzieć, czego nie manifestować, musicie wiedzieć, co manifestować i na odwrót. Dlatego istnieje pojęcie bólu, cierpienia. Ale nie jest to konieczne. Ponieważ uwzględniasz wszystko i rozumiesz.

Wszyscy jesteśmy dosłownie Źródłem. Wszyscy jesteśmy tą samą osobą doświadczającą wielu inkarnacji jednocześnie i poza czasem. Z punktu widzenia wcielenia, jest to liniowe. Nie ma przeszłości, nie ma przyszłości. Wszystko jest twoimi pomysłami. Wcielasz się w dinozaura lub szarego kosmitę przyszłości... i robisz to, i jesteś, i jesteś wcielona jako taka i jako więcej wcieleń... nieskończenie więcej jednocześnie. Wszystko jest morzem świadomości, czyli tobą.

Z tego punktu widzenia i aby zilustrować rzeczy z pewnym, celowym ograniczeniem ze względu na uproszczenie... Chcesz wyzwania, dlatego inkarnujesz... bycie oryginalnym Źródłem jest maksimum, dosłownym i nieskończonym maksimum. Jest to pojęcie BOGA. Ale chcesz wyzwania... i wracasz tam, gdzie chcesz być... robisz swój plan, zaczynasz myśleć, czego dobrze byłoby doświadczyć. To jak programowanie gry wideo. Tworzysz swoją „mapę” życia, postaci, tego, co się stanie, wyniku. Wszystko... i stamtąd decydujesz, że po zmianie częstotliwości, zapomnisz. Od zapomnienia o wszystkim do częściowego zapomnienia, jak Tajgetanie, którzy dużo pamiętają, ale wiele również zapomnieli. I wchodzisz we własną grę, swoje wcielenie i żyjesz tym, co zaprojektowałaś. Robisz to samodzielnie. Z tego punktu widzenia nie ma nawet mentalnej kontroli ze strony archontów, czy innych kosmicznych istot. Ponieważ to również ty je zmanifestowałaś i nimi jesteś. Tak więc wchodząc, każda dusza wie, co robi. Z oryginalnego Źródła, ponieważ jest to oryginalne Źródło. Jest to więc część gry. Ludzie dosłownie manifestują Reptilian, Plejadian, diabły, wróżki, kabalistów, Rothschildów, Rockefellerów, królowe, tych, którzy jedzą dzieci, pedofilie, lody czekoladowe.

Dlatego, z wyższego punktu widzenia, nie ma w tym wszystkim ofiar. Ale z niższego, są. Wszystko jest w tym zawarte. Wszystko jest prawdziwe i jednocześnie nic nie jest. Tylko ty. Kiedy umrzesz, zobaczysz to, co chcesz zobaczyć. Dlatego istnieją duchy, bezcielesne istoty, wampiryczne istoty, które trzymają się twojej aury. Wszystko.

Kiedy umiera ktoś z dużym przywiązaniem do ciała, bardziej niż normalnie, jak w przypadku gwałtownej śmierci, nie wie, że umarł. A jak to z oryginalnego źródła... wszystko się manifestuje... tak więc ciało manifestuje się jako to, które miał w życiu (zwane ciałem astralnym). Następnie przechodzi ulicami miasta, w którym mieszkał (na przykład) i nie zdaje sobie sprawy, że nie żyje. Postrzega siebie jako ubranego, w butach itp. A ponieważ ma obsesję, często doświadcza tej samej sytuacji w kółko.

Dlatego martwi ludzie zaczynają tworzyć sojusze i cały astralny podświat, kiedy zdają sobie sprawę, że są martwi. Żyją i przeżywają tę samą traumatyczną sytuację, ponieważ z tej płaszczyzny wszyscy ją manifestują. Rezultatem jest niski świat astralny, w którym świat fizyczny jest kopiowany niemal idealnie. Odznacza się tylko dziwnymi zmianami lub deformacjami przez pamięć zmarłego, który je manifestuje. Jak drzwi do łazienki – zbyt małe, aby przejść, kiedy trzeba iść, i kontynuuje się to w kółko. Jest to karykaturalny świat fizycznego 3D, mam na myśli 4D.

Ale sam w sobie nie ma nawet gradientu gęstości, jak już mówiliśmy. Wszystko jest takie samo, tylko stopniowane przez percepcję każdego „fragmentu” oryginalnego źródła lub duszy. Dlatego gradienty nie pasują 3D do 4D ani 5D do 6D. Nie ma gradientów. Wszystko jest całością. WSZYSTKO jest źródłem. Są tylko punkty percepcji każdej świadomości duszy.

Niskie światy astralne są generowane... z duchami unoszącymi się wokół cmentarzy

i nawiedzonych domów i jest to zależne od każdej duszy. Szczęśliwe światy są również generowane, „Niebiosy”, Valhal'a, Voltavor... jakkolwiek to nazywają. To wszystko jest generowane.

Robert: Ale czy nadal ważne jest, że aby uzyskać tam dostęp, konieczne jest posiadanie wysokiej częstotliwości? A może po prostu będąc tam już masz wysoką częstotliwość?

Swaruu: To jest część, która pomaga ci skupić się na tym, czego chcesz, pozostawiając za sobą to, czego nie chcesz. Ale liczy się twoja intencja. Twoje skupienie. Nie myśl tylko o tym, która częstotliwość jest wyższa od drugiej. Nie jest to samo w sobie „radio”, chociaż jako przykład na początku było przydatne.

Gosia: Dziękuję, bardzo podoba mi się powyższe, zwłaszcza ta część, że świat astralny jest tworzony przez martwych ludzi. Wow, superjasne. Mam pytania. Wracając do początku. Powiedziałaś, że częstotliwość jest wynikiem tego, gdzie skierowano uwagę. Ale to, gdzie jest twoja uwaga, jest również podyktowane twoją częstotliwością? To trochę jakby, co było pierwsze: kura czy jajko.

Swaruu: Jesteś wszystkim. Częstotliwością i punktem uwagi. Tym, co jest obserwowane i tym, kto obserwuje. Jesteś kurą i jajkiem. Jednocześnie. Nie ma nic oprócz ciebie, w tym pcheł psa i tego, co pies zrobił na chodniku.

Gosia: Dokładnie! Rozumiem to w ten sposób. Nie widzę oddzielenia.

Swaruu: O to mi chodzi. Nie ma oddzielenia. To tylko ty. Nie możesz nikogo skrzywdzić, nie wyrządzając sobie krzywdy. Mimo to, konieczność obrony jest częścią gry lub punktu uwagi.

Gosia: Nie jest więc tak, że coś „dyktuje” coś innego. Ponieważ zostało to powiedziane na początku. „Twoja percepcja jest wynikiem tego...co później, dyktuje następne itd.” Wszystko po prostu JEST w tym samym czasie. Nie?

Swaruu: Zgadza się. Dlatego, z integralnego punktu widzenia... nie ma kontroli umysłu. To tylko część doświadczenia. Jak psy z zakręconym ogonem.

Gosia: OK. Dziękuję. Powiedziałaś, że kiedy ktoś w coś wierzy, zobaczy to, gdy umrze. Jezus, Kosmiczny Kot, Allah. Jak długo będzie to widoczne? Kiedyś powiedziałaś, że kiedy umieramy, manifestujemy nasze przekonania, a wtedy one znikają.

Swaruu: Nie jest to kwestia czasu, ponieważ jest on nieistotny. Postrzeganie zdarzeń liniowych, które nazywacie czasem, jest inne w astralu. To zależy od przywiązań każdego fragmentu, który nazywasz duszą. Czasami „zabiera” (czas ziemski) to kilka wcieleń. Gdzie wchodzisz w życie wierząc w Jezusa... i umierasz, widząc Jezusa, który mówi ci, że musisz zejść, aby odpracować karmę, i ponownie wchodzisz... setki razy, może tysiące... dopóki ty, ta część, ta dusza, ten fragment zrozumie, że tylko on wszystko powoduje.

Gosia: Ale czy jest coś, co „uwalnia” tę duszę od widzenia Jezusa, czy też ta dusza będzie z Jezusem na zawsze, że tak powiem? I jaki czynnik przyczynia się do tego, że dusza ostatecznie opuszcza przywiązanie do tej koncepcji? Czy robi to samodzielnie? Tam, w życiu pozagrobowym, czy ona również nadal rozwija się duchowo i kontempluje

istnienie? Czy dusza może dojść do tego wniosku stamtąd bez ponownej inkarnacji? A może musi ponownie inkarnować?

Swaruu: Z najogólniejszego punktu widzenia, od momentu, w którym utrzymujesz koncepcję, że istnieje dusza, która jest nadal uwięziona w wierze religijnej lub jakiegokolwiek rodzaju... staje się ona odwieczną koncepcją. Z tego szerszego punktu widzenia, ta dusza będzie uwięziona w nim na wieczność. Zawsze.

Ale mimo to, podążając za linią wydarzeń, za punktem uwagi duszy zakonnicy, na przykład, podczas ponownej inkarnacji nie będzie już zakonnica, teraz jest zakonnica, potem jest panią, która chodzi do kościoła w niedziele, potem osobą wierzącą... potem tą, która trochę wierzy, potem sceptykiem, potem agnastykiem, potem ateistą... potem tym, kto odnajduje duchowość... a potem wyzwolonym. Ale to z linearnego punktu widzenia doświadczenia wspomnianej zakonnicy. Jej różne wcielenia. Jeśli jednak skupimy uwagę na wariacie tej duszy, ateista, zakonnica, zakonnik i wszyscy inni nadal istnieją. Dlatego mam na myśli, że tak pozostanie na zawsze.

Gosia: Ale czy może się sama wyzwolić z poziomu Źródła? Dostać się stamtąd do mistycznego doświadczenia, które je wyzwoli? Bez konieczności inkarnacji?

Swaruu: Musiałaby dokonać kwantowego skoku od zakonnicy do duchowości. Możliwe. Trudne, ale możliwe i zostało to zrobione. Zauważ, że na ziemi uważa się, że duchowość jest równa religijności, kiedy ja uznaję je tutaj jako przeciwstawne bieguny.

Gosia: To prowadzi mnie do kolejnego pytania. Tutaj lud katolicki „modli się” za dusze zmarłych. Czy to działa w jakikolwiek sposób? Aby pomóc uwolnić te dusze? Czy nasze intencje tam docierają?

Swaruu: Martwi tam są. Prawdą jest, co mówią, że chodzą na własne pogrzeby. Dzieje się tak dlatego, że jest to punkt największej uwagi dla tej świadomości, która uległa bezcielesności. Więc tak, słyszą modlitwy i krzyki rodziny. Ale z punktu widzenia postrzegania tego bezcielesnego lub zmarłego... te modlitwy służą jedynie dalszemu wzmocnieniu ich percepcji, gdy umierają. Na przykład przekonywanie ich, by widzieli lub szukali Jezusa. Jeśli więc zmarły wątpił w modlitwy, to „wskazują mu drogę”, że tak powiem. Ale jest to sposób, który pasuje do kościołów. Tych, którzy chcą kontrolować dusze.

Ale jeśli ktoś jest bardzo uduchowiony i wie, kim jest i ma silną kontrolę nad tym, w co wierzy, w byciu wolnym, będzie słuchał modlitw... i będzie z rodziną. Jednak pójdzie tam, gdzie powinien, swobodnie. Zobaczy, czego chce, ignorując modlitwy. Dlatego modlitwy na pogrzebach są tak... powtarzalne, jak mantry, bo tym właśnie są. Aby umieścić idee w „głowie” zmarłego. Są mantrami. Ale, podkreślam, że osoba, wolna świadomość... jest na to odporna, jeśli modlą się jego wierzący krewni.

Robert: Oznacza to, że jeszcze gorzej jest modlić się za „zmarłych”, ponieważ „umarli” są zdezorientowani. Rozumiem. Jeśli masz wiedzę, zignorujesz modlitwy.

Swaruu: Jeśli zmarła osoba jest zdezorientowana, jak to zwykle bywa, modlitwa pomoże mu znaleźć drogę. TAK. Bo słucha. Ale to od żywych zależy, czy pomogą mu iść tam gdzie oni sami chcą iść i zobaczyć co oni sami chcą zobaczyć. Dlatego jest to

niebezpieczne. Ci, którzy nie byli prowadzeni, zostaną uwięzieni w tych samych nieskończonych pętłach, gdzie nie będą wiedzieli, co robić i pozostaną obsesyjni na punkcie tego, co ma ich uwagę.

Gosia: Powiedziałaś, że chodzą na własne pogrzeby. Ci, którzy są bardziej przywiązani do 3D, prawda? Ponieważ jeśli nie, po śmierci są u Źródła i doświadczają innych rzeczy.

Swaruu: Może się zdarzyć, że nie pójdą na własny pogrzeb, choć zwykle tak jest.

Robert: A co mogliby zrobić członkowie rodziny zamiast się modlić? Jeśli mogą coś zrobić?

Swaruu: Rozmawiać ze zmarłymi. Mówić, że jest wolny i jest mu przebaczone wszystko, co zrobił, życiowe niepowodzenia. To jest uwalnianie karmy.

Gosia: Możesz „modlić się” niereligijnie, ale duchowo. Prowadząc ich tam, gdzie chcą iść. Poza. Światło, Źródło, cokolwiek. Brak postaci religijnych, prawda?

Swaruu: Pewnie! To dobry pomysł. Dlatego rozmawiaj ze zmarłymi, ponieważ oni słuchają. W rzeczywistości, jesteś tam otoczony przez bezcielesnych przez cały czas. Chodzą tymi samymi ulicami, niektórzy wiedzą, że nie żyją, inni nie.

Gosia: I musisz mówić głośno? A może słuchają mentalnie?

Swaruu: Tak i tak. Ale aby słuchali mentalnie, potrzebujesz przebudzonych. A większość zmarłych nie ma bardzo wysokiej świadomości, ponieważ są tacy sami jak w życiu. Tak więc oni sami manifestują, że nie są w stanie słuchać cię mentalnie. Mówienie do nich na głos działa najlepiej z podstawowymi duszami.

Gosia: Wyobrażam sobie, że to działa tak samo ze zwierzętami?

Swaruu: Zwierzęta czy nie, tym samym jest bycie psem, kotem lub pchłą. Jest to część doświadczenia. Jak bycie mężczyzną lub kobietą. To wszystko naraz.

Gosia: Czy powinniśmy chodzić na cmentarz? Rozmawiać z nimi na głos? Czy jest to konieczne?

Swaruu: Tak, bo choć dusze słuchają skądkolwiek... jest ich więcej na cmentarzach, z ich własnych powodów. Manifestują się tam. Ale bardzo bliska osoba... będzie uważnie śledzić swoich bliskich. Wystarczy więc rozmawiać z nimi z dowolnego miejsca. Zwłaszcza z niedawno zmarłymi.

Gosia: Skąd wiesz, czy one jeszcze tu są, czy nie, i czy musisz z nimi porozmawiać?

Swaruu: Czujesz to. Potrzebę. Ale jest to coś, co robi się również dla siebie. Nie tylko dla zmarłych. Łączysz się ze sobą i dociera to do zmarłej osoby.

Robert: Czy „umarli” mają telepatię do kontaktowania się z żywymi?

Swaruu: Niektórzy tak, a niektórzy nie. To jest problem, nie chodzi o to, że oni tego nie

„mają”, ponieważ wszyscy mamy telepatię. Nie mają ich ale z powodu własnych przekonań. Dlatego konieczne jest rozmawianie z nimi na głos.

Gosia: A jeśli i tak ich tam nie ma? Nie chcą słuchać? Jeśli umrę, nie chcę tracić czasu w grobie lub na słuchaniu ludzi.

Swaruu: Zgadza się. Ale ponieważ nie ma czasu, część lub „echo” ciebie pozostanie w 3D. Ponieważ wszystko, co zawsze było, będzie, z punktu widzenia eteru, Źródła. Ale nie będziesz już miała tego punktu uwagi, tak jak zakonnica ewoluowała, aby być duchową. Chociaż zakonnica nadal istnieje. Wszystko, co istnieje, jest naszym echem.

Gosia: Fascynujące. I mam takie pytanie. W końcu, w jaki sposób te dusze są wyzwalane, te, które nie wiedzą, że są martwe? Nie inkarnują się, prawda? Zostają tam?

Swaruu: Ewoluuują podobnie jak zakonnica. Z ciałem fizycznym lub bez. A jednocześnie tam zostają, tak. Wszystko to razem. Nic nie przestaje istnieć, nic nie jest niszczone, nic nie jest tworzone, wszystko już jest. To tylko kwestia tego co chcesz zobaczyć i w jakiej kolejności. Ewolucja istnieje wszędzie tak długo, jak długo postrzegacie i kontrolujecie z intencją doświadczania progresywnych linearnych zdarzeń, które nazywamy czasem. Jak w przypadku ducha, który każdej nocy raz po raz przechodzi ciągnąc swoje łańcuchy przez ten sam korytarz starego opuszczonego domu... kiedy będzie to trwało wiecznie. Mimo to, z jego punktu widzenia coś powinno się zmienić i nie przedstawiać tej samej obsesji. Ale dzieje się tak, gdy traumatyczne doświadczenia są bardzo silne. Jak umieranie w ciemnych lochach po torturach.

Istnieją również bardziej ekstremalne koncepcje wielokrotnej śmierci dla tej samej duszy... jak powolne zabijanie człowieka, ale zanim umrze, przenoszą jego duszę na kłona, będą torturować go ponownie na śmierć i przenosić duszę do następnego kłona. Będą go znowu torturować. Robią to w rytuałach, na Ziemi. Skazują ludzi, którzy zawiedli tych z Głębokiej Kabały... nazywają to „Mega Death”. Są skazywani na 5, 8 lub więcej śmierci w torturach, które dyktują im sędziowie.

Gosia: O nie! Nie dość, że dusza cierpiała tortury, to jeszcze teraz po śmierci będzie cierpieć na zawsze uwięziona? Biedna dusza!!! I pytanie: Czy mogłabyś wyjaśnić tę część: „Ewolucja istnieje wszędzie, o ile postrzegasz i kontrolujesz z intencją doświadczanie progresywnych zdarzeń linearnych, które nazywamy czasem”. Uchwyciłam to, ale nadal chciałbym potwierdzić swoją intuicję.

Swaruu: Chodzi o to Gosiu, że każda ewolucja daje koncepcję, że coś jest i postępuje w dalszym kierunku. Większego rozszerzenia lub cokolwiek. Ogólnie, poprzez gromadzenie wiedzy i świadomości. Dlatego jest to związane z progresją czasową. Ale ten „czas” istnieje tylko z punktu widzenia danej osoby lub duszy. Jako odpowiednik czasu SIT¹ statku, jest to czas SIT duszy.

Gosia: A gdzie w tym są umarli, czy nie mają tej koncepcji i tego doświadczenia? Nie ewoluują? Brakuje im tej koncepcji? Dlaczego nie mogą się stamtąd uwolnić?

Swaruu: Są wszędzie tam, gdzie zmanifestują myślami, że są. Z szerszego punktu widzenia... wiele dusz jest uwięzionych... poprzez koncepcję samych dusz doświadczają

1 SIT - *Ships Internal Time* - Czas Wewnętrzny Statku

tylko własnej ewolucji lub postępu osobistego czasu SIT. Potem z tego punktu widzenia... nikt się nie gubi i nikt nie zostaje uwięziony.

Gosia: OK. Czy można pójść na cmentarz i porozmawiać ze zmarłymi w GRUPIE, aby uwolnić ich masowo?

Swaruu: Och tak... ale pamiętaj, że bycie martwym nie oznacza, że będą na ciebie otwarci. To tak samo, jak powiedzenie, że idę do centrum miasta na rynek, aby stanąć na pudle z megafonem i porozmawiać z tymi, którzy tam przechodzą, aby ich uwolnić. Są tak zamknięci jak żywi. Bo to są ludzie. Oni też są tacy sami.

Robert: Ale umarli są szczęśliwi w tym Astralu... Czy przyzwyczajają się do tego, że tam są?

Swaruu: Tak, niektórzy tam mieszkają... są, decydują się tam być. Inni są ogromnie nieszczęśliwi. Tworzą klany, grupy, sojusze, rodziny. Jak z żywymi. Możesz zrobić kanał YouTube dla zmarłych... to nie ma znaczenia. Poważnie. To dotrze do większej liczby martwych, niż gdybyś po prostu stał na pudle z megafonem na rynku miasta.

Robert: Więc są oni w jakiś sposób świadomi, że już żyją równoległą rzeczywistością.

Swaruu: Istnieje nieskończona ilość równoległych rzeczywistości, ale powiedzmy, że jedna z nich jest najsilniej związana z tym, co jest postrzegane jako materialny lub rzeczywisty świat 3D. Czas zbliża się ku końcowi. Musimy kończyć.

Gosia: Jeszcze jedno pytanie! Zmarli widzą się nawzajem? Jedzą? Czy mogą się dotknąć?

Swaruu: Tak, jak wspomniałam powyżej, tworzą sojusze, klany, itp. Ale tak jak ze wszystkim, widzą tylko to, co znajduje się w ich zakresie częstotliwości-percepcji.

Gosia: Czy jedzą?

Swaruu: W ich percepcji jedni tak, inni nie.

Gosia: Czy oni mogą zostać wyodrębnieni? Czy rozmawiają z istotami pozaziemskimi?

Swaruu: Tam manifestują wszystko, co mogą wymyślić. Wszystko.

Gosia: Czy wyodrębniłaś jakąś duszę?

Swaruu: Nic o tym nie wiem.

Gosia: NIE chcę tam iść! Do tego świata.

Swaruu: Skoro tak, to nie pójdziesz. Na czym polega problem? Wiedza o tym uwalnia cię, ponieważ już wiesz czego NIE robić.

Gosia: A jeśli nie wierzysz w reinkarnację, ale w niebo? Nigdy się nie reinkarnujesz?

Swaruu: Niebo zawsze znajdziesz takie, aby ci odpowiadało. Ale tak, odrodzisz się, ponieważ niebo z definicji otwiera więcej możliwości dla świadomości. Jest to część kolektywnej manifestacji katolicyzmu. Muszą iść własną drogą. A ty własną.

Gosia: Tak. A przynajmniej ważne jest, aby ludzie wiedzieli, że to oni mają twórczą moc. Myślę, że to jest najważniejsze przesłanie. Wierzysz w to, w co wierzysz, ale przynajmniej wiesz, że TY to tworzysz i że TY wybierasz swoją ścieżkę. Nawet po śmierci. Może niedługo pójde na cmentarz. Naprawdę chcę. Będę rozmawiała ze zmarłymi.

Swaruu: OK, ale kiedy wychodzisz, każ im nie podążać za tobą. Ponieważ to robią. I żadnych dzieci na cmentarzu, ponieważ trzymają się ich 10 razy bardziej. Dzieci na cmentarzu – nigdy. Są bardzo wrażliwe. Ich aura nie jest jeszcze dobrze rozwinięta. Zmarli trzymają się ich, zazdroszczą im ich witalności i siły życiowej. Wielu wie, że nie żyją. Są zazdrośni i urażeni dziećmi, ponieważ ich ładunek witalności jest pełny.

Gosia: OK Swaruu. Ten temat był bardzo interesujący i bardzo ważny. Porozmawiamy wkrótce! Dziękuję.

Swaruu: Dziękuję. Do zobaczenia jutro.

*Tłumaczenie: Magdalena Piątek
Korekta: Amalaya Magdalena*

Źródło:

<https://www.swaruu.org/transcripts/life-after-death-where-do-we-go-when-we-die-extraterrestrial-pleiadian-swaruu-explains>

https://www.youtube.com/watch?v=_nSQQEODsyU